

Prenumerata

w Radomiu

Rocznie	rs 4
Półrocznie	2
Kwartalnie	1
Miesięcznie z odnośnikiem do domu	40
z przesyłką pocztową:	
Rocznie	rs 6 kop. —
Półrocznie	3
Kwartalnie	1 26

Dnia 26 Lutego 4. Sygryda Biskupa.	
" 27 " 4. Aleksandra B. i Fortunata.	
" 28 " 4. Leandra B. i Aleksandra.	
" 29 " 4. Romana Opata.	

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu

Redakcja i Administracja przy ulicy Lubelskiej Nr. 137

przyjmuje interesantów od g. 10 do 1 i od g. 4 do 7.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Ogłoszenia:

Zwyczajnie za 1 wiersz po 10 kop. 7.
Nakłady i wiersze garnant. 12.
Nakłady: za 1 wiersz 10.
Za dołączenie: ogłoszeń, propozycji itp. jednorazowo za 12
opracowania pocztow. (1/4 k. od
i lita egi.) i kosztów przesyłki.
Ogłoszenia przez Redakcję
przyjmuje Warszawa: Agencja
Ogłoszeń: Rajchman i Fren-
dler, Senarska 18.

Wschód słońca dziś o godzinie 6 minut 11	
Zachód " " " " 5 " 35	
Diagnoza dnia " " " " 10 " 44	
Przybyło " " " " 3 " 06	

Redakcja „Gazety Radomskiej” — sklepy pp. Dubelta, Rakowskiego, Winklera i księgarnie pp. Grohmana i Zuckera.

Kierunek literacki „Gazety Radomskiej” w dniu 1-go Sierpnia 1888 roku objął p. Henryk Hugo Wróblewski, literat i dziennikarz, b. współpracownik „Kuryera Warszawskiego” i „Wieku”.

Od Redakcji i Administracji „GAZETY RADOMSKIEJ”.

Redakcja i Administracja „Gazety Radomskiej” ma zaszczyt najuprzejmiej przypomnieć Szanownym Czytelnikom, ażeby raczyli odnowić prenumeratę na kwartał bieżący, oraz wnieśli zaległą za ubiegły.

Każdy z właścicieli ziemskich, jako stały prenumerat „Gazety”, bez względu czy roczny, półroczny czy kwartalny, ma prawo pomieszczać w szpaltach jej bezpłatnie ogłoszenia o kupnie i sprzedaży wszelkich produktów rolnych lub związków z rolnictwem mających.

Każdy z właścicieli dóbr w Radomiu, jako roczny prenumerat, ma prawo w „Gazecie Radom.” pomieścić trzykrotnie ogłoszenie „o najmie lokalu”.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie.

Według sprawozdania z działalności władz Tow. Kred. Ziemskiego za I półrocze r. 1887 wierzytelność instytucji zaby-

potekowaną jest na 8.408 dobach, wysokość zaś na pojedyncze dobra pożyczek wynosi 119.718.915. Należy do Towarzystwa: z okręgu dyrekcji szczegółowej warszawskiej ogółem dóbr 1.602, z dyrekcji kaliskiej 1.176, z dyrekcji piotrkowskiej 767, z radomskiej 768, z kieleckiej 693, z lubelskiej 845, z siedleckiej 599, z płockiej 1.188, z suwalskiej 414, z łomżyńskiej 356.

Od odpowiedzialności za pożyczkę Towarzystwa uwolniono w półroczu sprawozdawczym gruntów 11.968, że zaś w poprzednim półroczu pozwolono uwolnić 248.579, razem więc uwolniono gruntów 260.547.

Nie wylosowano z obiegu listów zastawnych seryj I-ej 5% r. 1889 na sumę ra. 46.995.566 kop. 71, seryj I-ej 4% na sumę ra. 37.628 kop. 67 1/2, razem listów zastawnych seryj I-ej na sumę rub. srebr. 47.033.195 kop. 38 1/2, seryj II-ej 5% na sumę ra. 5.537.696 kop. 21, seryj III-ej 5% na ra. 10.744.247 kop. 38 1/2, seryj IV-ej 5% na sumę ra. 4.561.518 kop. 95, seryj V-ej 5% na ra. 42.085.380 kop. 91. Ogółem na ra. 109.982.038 kop. 84.

Za fundusz losowania październikowego roku 1887-go należało wycofać z obiegu i umorzyć listów zastawnych ogółem na sumę 862.171 kop. 70.

Wystawiono na sprzedaż 1 szą dóbr, obciążonych pożyczką Towarzystwa 5% wszystkich 5 seryj z okręgu dyrekcji szczegółowej warszawskiej 521, kaliskiej 449, piotrkowskiej 340, radomskiej 356, kieleckiej 399, lubelskiej 369, siedleckiej 288, płockiej 567, suwalskiej 183, łomżyńskiej 171. Razem wystawiono na sprzedaż dóbr 3.553.

Ulg w opłatach rat półrocznych, z powodu gradobicia, nieurodzaju, pożaru, wylewu wód i innych klęsk, udzielono od pożyczek 5 proc. seryj I, II, III, IV, V, do b. 81, na ra. 99.768 kop. 43.

Stan należności kar od zaległych rat, po włączeniu raty poborowej 1-szą r. 1887 wykazuje, że należało się 179.451 rs. 7 1/2 kop., że jednak wpłynęło 90.433 ra. kop. 54 1/2, zalega zatem 89.015 kop. 53.

Stan wypłat z dniem 13 listopada 1887 roku wykazuje, że należało się do zapłaty na listy zastawne wylosowane i kupony płatne seryj I-ej 5% i 4% z roku 1869-go ra. 2.296.962 kop. 40, seryj II, III, IV i V 5% ra. 4.555.534 kop. 89 1/2, zapłacono seryj I-ej 5% i 4% ra. 1.782.181 kop. 79, seryj II, III, IV i V-ej 5% ra. 3.740.293 kop. 21 1/2, zatem pozostało do wypłaty ogółem seryj I-ej 5% i II-ej 4% ra. 5.147.780 kop. 61, seryj II, III, IV i V-ej 5% ra. 815.331 kop. 69.

Fundusz rezerwy Towarzystwa wynosi ra. 7.140.169 kop. 38 1/2, inna własność Towarzystwa w nieruchomościach rub. ar. 735.151 kop. 55 1/2, w ruchomościach ra. 87.567 kop. 26 1/2, ogółem ra. 7.962.888 kop. 20 1/2.

W kasie głównej dyrekcji głównej znajduje się ra. 31.669.311 kop. 9, w wydziale sprawozdania ra. 7.288.468 kop. 85, w dyrekcjach szczegółowych ra. 2.940.789 kop. 31, w warszawskim kantorze banku państwa ra. 1.265.974 kop. 19 1/2.

Ogółem stan kas Towarzystwa wynosi ra. 43.164.843 kop. 44 1/2.

Głosy publiczne.

XII.

Kilka słów do panów, pieszczących o „gaganie”.

Moi panowie, łatwo to mówić:

„Dalej z posad brylo świata
Nowemi cię pobudzają tory”.

Ala czy wy myślicie, że świat jest jak kula bilardowa, którą możecie kijem pędzić po bilardzie do rogu, albo do środka? Czy wy sądzicie, że wasze artykuły naprawdę zreformują życie towarzyskie? Czyście wy na koniec zastanowili się dobrze nad

przedmiotem, o jakim rozprawiacie z werwą młodemu mowcy, przemawiającego z trybuny po raz pierwszy? Sądzę, że gdybyście, nad temi pytaniami takowilek pomyśleli, napisali, nim wzięliście pióro do ręki, każdy z was przyszedł by do przekonania, że sposób przeprowadzania czasu w towarzystwie, praktykowany nietylko w Radomiu, ale w całym ucywilizowanym świecie, reform nie wymaga, i że czas, jaki straciłicie nad pisanem waszych artykułów, mógłby być użyty z większą dla was korzyścią na inny cel, i daleko donioślejszego znaczenia dla kraju i stałych waszych zajęć.

Gdybyście na koniec zwrócili uwagę na sam sposób postawienia przez was kwestyi, przysłabliście bez wątpienia do przekonania, że wasze artykuły dają czytelnikom najgłębsze wyobrażenie o tem, co to jest owe „gaganie”, które słyszycie w towarzystwie i które z niego wyrugować pragniecie.

Bo czegoż wy chcecie, pochopni reformatorowie? Chcecie narzucić regulamin ludziom, którzy się szeszli w domu znajomych dla rozrywki i wspólnego uprzyjemnienia chwil wolnych od pracy. Chcecie im narzucić swoje przepisy; chcecie, aby mężczyźni w karty nie grali; a kobiety nie mówiły o przedmiotach, interesujących je, lecz o innych, które wy uznajecie za odpowiedniejsze, albo zabawiały się wspólnie z wami grami towarzyskimi?

Ależ, moi panowie, zwróćcie waszą łaskawą uwagę najpierw na to, że swoboda życia towarzyskiego krepowaną jest jedynie przepisaniami przyzwyczajenia; a powtóre na sprzeczność, w jakiej sam z sobą jesteście. Jeden z was powstaje przeciwko grze w karty, a drugi zaleca gry towarzyskie, które są także grą, różną prawdziwie od wista lub winta, ale zawsze grą. Pragniecie dalej, abyśmy kobiety, nie mówiły o znanych nam osobach, czyli, jak utrzymujecie, nie bawiły się kosztem naszych bliźnich, lecz

PO BURZY.

OBRAZEK

przez

Kleomena Junoszą.

Nielatwo było natrafić na ślad Zosi, bo w którym domu na Starem Mieście nie mieszka jaka emerytka? Rozpytywali stróżów, aż narazicie po długim poszukiwaniu znaleźli jednego, który mógł coś o przyjeździe paniency powiedzieć.

— Taka cieniuchna? — pytał — chuderlawa na gębie.

— Tak! szczupła... — potwierdził pan Józef.

— Przyjechała deruska z pocztą i miała ze sobą skórzany kufer?

— Istotnie miała walizkę skózaną.

— Ano, to rychty będzie ta!

— Pokażcież nam, proszę, gdzie mieszka, potrzebujemy się z nią widzieć.

— Albo ja wiem gdzie ona mieszka... jak sobie przyjechała, tak i odjechała.

— Przecież miała stanąć w tym domu u swojej krownej.

— A jaś, właśnie, jeno że się stała taka przygada. Ona krewna pomarła i pochowali ją, a ta panienska wybrała się do niej w gościnę.

Pani Władysława spojrzała na brata.

— Jaka to szkoda — rzekła — że nie dałeś jej mego adresu. Wyobrażam sobie

klopot tej biedaczki. Cóż zrobiła, do kogo się udała? Musimy się dowiedzieć przecie.

Do sieni wbiegła jakaś otyła jeździ, usłyszawszy kilka słów rozmowy, zatrzymała się.

— A co! — zawołała triumfując — ja wiedziałam, że ktoś będzie tej panienci szukał. Co porządne, to zaraz można poznać z pierwszego wprzeżenia. Ja wiem to dobrze, ja się znam, bo ja nie dzisiaj przecie.

— Pani może powiedzieć nam co o tej osobie? — spytała pani Władysława.

— Ma się rozumieć, że mogę, ale przecieć nie w sieni. Proszę państwa do stancji, wszystko rozpowiem — jużś nie będę państwa tu trzymała. Jaka stancja jest, taka jest, ale zawsze stancja. To tu, proszę państwa, obok, w drugim domu. Drogo, drogo, proszę państwa, gospodarz drze, że niech matka Boska broni, ale co robić, jużś trudno na bruku siedzieć jeszcze z maglami. Bo, proszę pani, ja magle mam, dwa porządne magle, zaraz państwo zobaczą. Na dół moja stancja, bo wedle magli wysoko mieszkać nie można, a po drugie tera, proszę państwa, usługi to wielkie panie! której by się chciało z toboltem wnieść zno schodach chodząc? Oto tu! — rzekła, otwierając drzwi — proszę, proszę, wszystko opowiem, boć ta panienska, to zapewne krewna państwa.

— Tak! — odrzekła pani Władysława, aby coś odpowiedzieć.

Gadaliwa jeździ wprowadziła gości swych do mieszkania. Składało się ono

z dużej izby, w której stały dwa staroświeckie magle i małego pokoiku, będącego widocznie budniem ich właścicieli. W tym pokoiku było bardzo czysto i porządnie. W oknie kwiaty, na ścianach obrazy, przytępnia, komoda, parę krzesel i ogromne kółko, przykryte białym prześcieradłem.

— Niechże państwo spoczną, proszę bardzo! — mówiła uprzejma gospodyni — a ja i tak siadę, bo jestem podupadła na nogi. W takiej wilgoci, żeby szewielek złaźnił by nawet, to by zarzewiał — a co dopiero biedna wdowa. Bo jużś wdowa jestem już od siedmiu lat, tak się oto koła cep... ale coż ja gadam. Miałam o tej paniencie...

— Właśnie, jeżeli pani łaskawa, ciekawimy bardzo.

— Wierzę, wierzę, drogiej pani, ja sama też dzieć mam i odchowane już Bogu dziękuję... tedy, właśnie szłam sobie... po coż ja to szłam? Boże miłosierny, coż to za kurza pamięć... po natę! a tu obok przed kamienicą kupka ludzi. Ciekawość mnie szła, przystanąłam. Patrzę panienska jakas stoi i płacze. Stróż pijany plecie Bog wie co, stróżka jeszcze gorzej pijana... gadają, krzyczą, machają rękami — a to biedactwo płacze. Ale, że ja nie dzisiaj i nie w ciemnej bita, tak przepchałam się aż do tej panienci i pytam: a co? a jak? a skąd? Ona powiedziała parę słów i podług tegoż zaraz zmiarkowałam co jest. Jużś myślę sobie niedobrze. Nieboszczkę

panię Barchartową znalazłam dobrze, godna była pani, zawsze przyszyła do mnie do magla. Siłyż tedy, co święci, i już chcę gość otworzyć, żeby coś powiedziała, aż tu Jankłowa, nie wiem czy ją pani zna?

— Zgadzę?

— Szelma z pod ciemnej gwiazdy, żeby ona z piekła nie wyrzała, powiada: niech się panienska nie martwi, ja paniencie dam śliczny pokój i tak będzie paniencie do brze! — jak wiadomo, taka to już wie, co ma mówić, a tu znowu, nie wiedzieć zjad, wyrwał się jakiś wypłosz, taki fanfaron w cylindrze, że szkiełkiem na nosie i takto się nastrocza z pokojem. Tedy, proszę pani, już nie mogłam ścierpieć. Jak przyskożę do owego eleganta, jak zacznę po swojemu! Pani kochająca, sam nie wiedział którąś ma uciekać, a potem do Jankłowej: A ty, powiadam, taka i owaka, to ty tak? Zaraz rewirowo zawołałam... Odszczekiwała mi, bo odszczekiwała, ale się ślepkła, bo wie, że ja w gniewie nie pytam i że sprawiedliwość za mną będzie. Dość, że przepędziłam żywot i zaraz obcas biorę tę paniencę za rękę i powiadam: Nie patrz, panienko, że ja biedna i prosta kobieta, ale jestem stateczna, matka dzieciom, i sierocie krzywdy nie zrobię. A ona popatrzyła na mnie, popatrzyła, narazicie powiada: „Pójdę z panją!” i pośła.

(D. a. n.)

dysputowały z wami o najnowszych utworach literatury i sztuki, lub też oceniali fakty życia społecznego.

Bardzo dobrze, tylko wytłumaczcie mi, dlaczego sążenie o rzeczach i faktach ma być lepsze, odpowiedniejsze w towarzystwie, aniżeli sążenie o ludziach? Wszakże, mówiąc w wadach, cnotach lub zdolnościach naszych znajomych lub współmieszkańców, poznajemy ludzi, z którymi mamy lub możemy mieć stosunki, a tych, z którymi żyjemy lub żyć musimy, znać chcemy. To chyba jasne! Naszycie do obmowy i plotkami, ale nie macie do tego żadnych danych; wasze twierdzenie pozostaje gołosłowne póki nie udowodnicie, że mówimy kłamstwa.

Co do faktów z życia społecznego, to takowe nie przemijają dziś bez zwrócenia na siebie uwagi nietylko ludzi, którzy otrzymali średnie wykształcenie, ale nawet mniej oświeconych. Prasa obnażając publiczność ze wszystkimi wybitnymi faktami życia, wie o nich każdy, gdyż czytanie gazet jest dziś potrzebą nawet mniej ukształconych; mówią o tych faktach i oceniają takowe zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Te ostatnie mają może sąd o tych rzeczach niedokładny, lub też nie umieją wcale zdać sobie sprawy z objawów społecznych i znaczenia nowych idei, ale to jest inna kwestya, kwestya wyższego wykształcenia kobiet, której wy nie dotykacie.

Wy powatajcie przeciwko tematowi rozmów towarzyskich, nazywacie nazwę rozmowy „gęganiami”; i ten wyraz stosujecie nie do sposobu prowadzenia rozmowy, lecz do jej przedmiotu. Przedmiotem jednak rozmowy będzie zawsze to, co rozmawiających interesuje i co im jest znane. Innych tematów nie można improwizować.

Jeżeli poruszana w rozmowie kwestya nie wywoła wymiany myśli, będzie to do wodu, że rozmawiający nie są z nią obznajmieni, w przeciwnym razie stałaby się przedmiotem dyskusji. Lecz w rozmowie z kobietami nikt nigdy nie szukał i nie szuka zapasnika do dysputy na zadany temat, choćby ten temat był interlokutorka jaknajlepiej znany.

Kobieta może i powinna otrzymać wykształcenie dla zdobycia samodzielności, potrzebnej w życiu, zwłaszcza wtedy, gdy zostaje sama sobie pozostawiona, ale nie dla tego ażeby na zebraniach towarzyskich rozstrząsać kwestye społeczne i oceniać najnowsze zdobycze myśli ludzkiej. Gdzie są takie salony naukowo-literackie? Były kiedyś w modzie, ale ta moda już dawno minęła.

Pan „Zniechęcony” wskazuje na zebrania towarzyskie w Warszawie. Zabawiają się na nich zupełnie tak samo, jak w Radomiu; co więcej, w saloonach całego świata cywilizowanego inaczej czasu nie przepędzają. Mamy tego dowody we wszystkich powieściach naszych i zagranicznych pisarzy, które są do pewnego stopnia odbiciem rzeczywistości.

Wszędzie w saloonach gęgają, jak wy mówicie; wszędzie prowadzą rozmowę o wypadkach dnia, drobnostkach, rozmowie lekką, która umysłu nie nuży, lecz pobudza wesołość i daje dobry humor, stanowiąc przyjemny wypocinek po pracy.

Obecność kobiet w towarzystwie ma bardzo duże znaczenie, niezależne bynajmniej od uzdolnienia ich do prowadzenia dysput, lecz polegające na tem, że wywierają one na mężczyzn taki wpływ cywilizacyjny, jakiego ani nauka, ani obecność z wysoko wykształconymi ludźmi wyrzucić nie jest w stanie.

Towarzystwo kobiet nadaje mężczyznom ogłód, pozbawia ich szorstkości w obyczaju, gburawości i brutalstwa, jakie ród męski cechuje.

Przyznaj pan sam, panie „zniechęcony”, czy gdyby cię prosiła żona lub córka twojego znajomego, abyś o ich domu nie zapomniał i odwiedzał ich częściej, czy ośmieliłbyś się odpowiedzieć jej tak: „gęganie w pani salonie zniechęca mnie do częstszego bywania”? Z pewnością byś tego nie powiedział, i w tem już masz najlepszy dowód jakiego rodzaju wpływ wywierają kobiety na mężczyzn, bo czego byś nie powiedział znajomej damie, o tem napisałeś już dwa artykuły w „Gazecie”, maskując się starannym pseudonimem „zniechęconego”. A wpływ ten ma, jak już mówiłam, wielkie znaczenie.

Kto żyje z ludźmi w ciągłych stosunkach, kto od nich ustawicznie czegoś potrzebuje, sam dla nich będzie potrzebnym, ten dobrze wie, jaką rolę gra w życiu uprzejmne i taktowne postępowanie, niezrażanie innych, lecz zjednywanie ich sobie, dając się osiągnąć umiejętnemu obchodzeniu ze wszystkimi, pełnem grzeczności dla każdego, z zachowaniem własnej godności. Tej zalety towarzyskiej, owej gładkości, jak ją pospolicie nazywają, nabywają mężczyźni tylko w towarzystwie kobiet. Ich wdzięk i urok sniewała mężczyźni, robi go uprzejmym i uważnym na każde swoje słowo, na każdy ruch i spojrzenie. Takie postępowanie, stając się przyzwyczajeniem w miarę częstszego przebywania w damskim towarzystwie, robi mężczyźni człowiekiem dobrze wychowanym, umiejącym znaleźć się odpowiednio w każdym wypadku i załatwiać swoje stosunki z ludźmi w sposób, nie robiący nikomu przykrości.

Taki jest, moi panowie, wpływ kobiet na mężczyzn, i ich towarzystwo, dla tego jest dla was niezbędne i zawsze korzystne, że ten wpływ wywiera. W tem leży główne znaczenie zebrania towarzyskiego i udział w nich kobiet. Rozmawiając z nimi o wszystkim i obnażając je z kwestyami, które poznają pragną, — to znów wasze zadanie, ale nie żądacie, aby były dla was szermierzami na zadany temat, którego wy sami bardzo często najzupełniej nie rozumiecie.

Gęgająca panna.

Wiadomości bieżące.

Do odbywania ćwiczeń praktycznych w strzelaniu postanowiono wydawać w r. 1888-ym wszystkim bateriom gwardyjskim, polowym, rezerwowym, ruchomym i górskim po 183 granaty, 184 szrapneli i 10 kartaczy na każdą baterję, a na manewra w celach wojennych oprócz tego 15 granatów, 30 szrapneli na każdą pieśnię i po 7 granatów, 10 szrapneli na każdą baterję pieśnię.

„Praw. wiest.” drukuje rozporządzenie o zaliczeniu policmajstrów w miastach gubernialnych i powiatowych, mających oddzielne policyjne miejska, do liczby urzędników, mogących zajmować miejsce dyrektorów komitetów gubernialnych i oddziałów powiatowych kuratorji więziennych.

Według pogłoszek, opracowany został projekt, na mocy którego lekarze endoziemcy, pragnący uzyskać prawo praktykowania w Rosji, wienni będą nie tylko składać egzamin z przedmiotów specjalnych, lecz nadto egzamin dojrzałości z przedmiotów kursu gimnazyalnego.

„Now. wrem.” donosi, iż ministeryum spraw wewnętrznych opracowało projekt, dotyczący się kontroli nad handlem koni i bydlęm na wiejskich jarmarkach.

Towarzystwo archeologiczne w Moskwie zamierza wydać w roku 1890 szczegółową mapę archeologiczną całej Rosji.

W Zbiorze praw ogłoszony został Ukaz Najwyższy o wyłączeniu w Tomaszowie granatów pod budowę cerkwi prawosławnej.

Ogłoszoną została opinia rad państwa, na mocy której do przedłużenia służby na nowe pięćdziesiąt dla profesorów uniwersytetu warszawskiego, którzy wystąpiły 25 lat, wymaganiem jest wstawienie się kuratora i decyzja p. ministra oświaty.

„Dzienniki” petersburskie donoszą, iż niabawem rozstrząsany będzie projekt zmian w przepisach, dotyczących się podatku od koni i powozów na korzyść miast. Podatek powyższy będzie podobno naznaczony przez radę miejską w porozumieniu z p. ministrem finansów i spraw wewnętrznych, a zastrzeżeniem, aby *maximum* podatku nie przewyższało 18 rs. od konia i 15 rs. od powozu.

„Ruok. kur.” donosi, iż w sferach rządowych w celach dalszego rozwoju sieci kolei postanowiono popierać inicjatywy osób prywatnych i towarzystw zapomocą wydawania im bez wynagrodzenia asny i taboru.

„Grażdanin” donosi, iż projekt nowego prawa leśnego przyjęty został wczoraj przez radę państwa.

Departament górnictwa otrzymał kilka podań, dotyczących się urzędzenia przy niektórych kopalniach węgla kas pożyczkowych dla robotników na wypadek ich choroby.

Z powodu niskich cen zboża, rada państwa uznała za możebne amniaszenie kredytu na utrzymanie węgłów o 1/2 miliona rubli.

„Grażdanin” donosi, iż ministeryum finansów podniosło kwestyę sniesienia spoyczalnych premjów, wydawanych fabrykom żelaznym, pozostawiając im tylko prawo korzystania z pożyczek bankowych na warunkach ulgowych.

Na zjeździe naczelników komunikacji wodnych, który już rozpoczął posiedzenia swoje w Petersburgu, ma być odczytany ważny elehorat inżyniera Wilsona. Jest to projekt regulacji Wisły i uszlacholenia kilku rzek w Królestwie Polskiem.

Artykuł nadesłany.

W Nr. 9 „Gazety Radomskiej” podałem obwieszczenie, że ubezpieczeni grupy assekuracyjnej rolnej powiatu radomskiego oprócz rabatu w składce, udzielonego im zgóry w ilości 12 1/2%, mają do otrzymania jeszcze za rok 1887 tytułem przyrzeczonego udziału w zyskach, na ubezpieczeniach grupy odniesionych, zwrot w stosunku około 40% od składki.

To proste ogłoszenie, adolalo wywołać replikę, zamieszczoną w Nr. 12 „Gazety Radomskiej”, która jest niezmiernie więcej, jaką walką przeciwko zasadzie zwrotów, stanowiącej podstawę umowy grupy radomskiej z warszawskiem Towarzystwem.

Szanowny autor repliki nasuwa fałszywe a niekorzystne pojęcia o warunkach tej umowy, powiada bowiem, że „jedna pogorzał w małym kółku może zmienić rachunek z zysków na znaczniejszą stratę”. Tymczasem artykuł 7 umowy brzmi dosłownie, że „gdyby na ubezpieczeniach grupy okazała się strata, takową ponieście niepodzielnie Towarzystwo bez udziału grupy”.

Nawzajem zaś korzyści, dostarczonych grupie przez rezultaty roku przychylnego, Szanowny oponent nie znajduje wystarczającymi, powiada bowiem, że skoro „Kółeczko radomskie” nie doświadczyło ani jednej pogorzeł, czemuż więc nie więcej jak 40% zwrotów ma otrzymać?

Odpowiedź wyczerpującą daćby mogła komisya rewizyjna grupy radomskiej, ale i profan to zrozumie, że ubezpieczeni w najprzychylniejszym nawet roku otrzymać mogą w zwrotach część tylko składki, część bowiem pozostała zużyć się musi na koszt administracji ubezpieczającego Towarzystwa i jego fundusz rezerwowi, na udział Towarz. reasekuracyjnych akcyjnych i wrzecie na udział w korzyściach, przysługujących według umowy ubezpieczającemu Towarzystwu.

Zbytecznie byłoby dowodzić, że koszt administracji są nienuknione przy prowadzeniu wszelkiego przedsięwzięcia.

Co się tyczy Towarzystwa reasekuracyjnych, to akcyjne z zasady spekulują na zyski, a więc osiągniętych zysków nie wracają, i tylko najściślejszemu związkowi warszawskiego Towarzystwa z krakowskim Wzajemnem zawiązującą grupę wysokość otrzymywanych zwrotów. Stosunek wreszcie korzyści, otrzymywanych przez warszawskie Tow. i ubezpieczonych tak jest ułożony, że kiedy w roku 1887 grupa radomska, nie nie uzyskuje i nie ponosząc żadnych kosztów, otrzymała zwrotu 44% ze składki, to warszawskie Tow. za całą swoją odpowiedzialność, zachód i pracę, otrzymało z ogółu składki 10% na udział w zysku i 8% na koszt administracji i fundusz rezerwowi. Jest to zasada *societas leonina*, ale i taki stosunek wydaje się Szanownemu autorowi repliki dla ubezpieczonych w latach przychylnych nie dość korzystnym, a w mniej przychylnych — niebezpiecznym.

Wypowiadając w ten sposób wojnę zasadzie zwrotów, zapomniał Szanowny autor, że za rzeczoną zasadą przemawia dziś nie sama już argumentacja, ale też nabyte przez lat kilka doświadczenie. Dziś przyszła kolej na cyfry. Otóż zwroty za rok 1887 dla grup ubezpieczonych w Towarzystwie warszawskiem wyniosły: w grupie warszawskiej w zwrotach 37%, w rabacie i zwrotach razem wziętych 52%; w grupie płockiej 16%, w rabacie i zwrotach razem wziętych 31%; w grupie kaliskiej 9,3%, w rabacie i zwrotach razem wziętych 24,3%; w grupie radomskiej 44%; w rabacie i zwrotach razem wziętych 56 1/2%.

Wymienione grupy (pomijając tu lubelską ze składką ra. 40.000, której rachunki zamykają się dopiero w dniu 1 lipca) przedstawiają ogółem przeszło ra. 130.000 rocznych składek, nie są to już zatem male „kółeczka”. Nie są też zwroty rzeczą drobną, ani przypadkową, skoro dla 4-eh grup tych wynoszą razem ra. 20.441 kop. 25, przyczem z wyjątkiem grupy płockiej, zwrot dla pozostałych przypada za jedno (i to assekuracyjne gorzej) półrocze.

Ajont warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia

S. Mierzanowski.

Z miasta

Wiadomości kościelne.

Dziś w kościele parafialnym po ukończeniu niesporów odprawione zostanie nabożeństwo pasyjne ze stosowną nauką.

Z Towarzystwa dobroczynności. Na posiedzeniu rady gospodarczej Tow. dobroczynności w Radomiu, odbytem w d. 21 m. b., przyznano wsparcie jednorazowe za m. luty r. b. 59 osobom w kwocie ra. 95 kop. 50. Takichże wsparć po nad listę, w m. styczenia r. b. uformowano, ra. 6 kop. 50. Nadzwyczajnych zasiłków dla osób, potrzebujących natychmiastowej pomocy, zatwierdzone na sumę ra. 28, czyli ogółem ra. 131, rozdano w m. lutym za zasiłki jednorazowe i wsparcia osób, których stan niezamożności bądź stwierdzony, lub zaświadczony został przez osoby właściwe, będące członkami Tow. dobroczynności. Wsparć statycznych miesięcznych wysygnowano w kwocie ra. 26.

Tu zaznaczyć należy fakt, nie często w instytucjach dobroczynnych się przytrafiający, który właśnie dla tego godny jest zaznaczenia. Pewna osoba, zamieszkała na liście statycznych wsparć miesięcznych, z chwilą nieco polepszonej sytuacji materialnej sama się odniosła do prezesa Towarzystwa dobroczynności, aby ją z listy tej wykreślił, gdyż przy pracy Boskiej pomocy da już sobie radę, dzieci bowiem odchowala i te jej nie są ciężarem, a głównie dla nich zmuszona była uciekać się do dobroczynnych wsparć miesięcznych.

„Są inni, biedniejsi jeszcze odemnie, rzekła, a zima taka sroga, niechże więc oni korzystają teraz ze wsparcia, jakie ja pobierałam”.

Oto skromne słowa, ale w jakże słuchetny sposób malują miłość bliźniego.

Listę wsparć miesięcznych, skompletowano zaraz, do kandydatów i biednych nigdy nie brak — a że zima ciągle daje się biednym we znaki, to też i na tem posiedzeniu rada gospodarcza postanowiła rozdać między biednych jeszcze pigę sążni drzewa sosnowego za łaskawem pośrednictwem ks. Piontka.

Ogółem w m. styczenia i lutym r. b. rozdano biednym Radomia dwadzieścia sążni drzewa sosnowego za asygnowanymi, wydawanymi przez opiekunów cyrkulowych.

W dalszym ciągu posiedzenia zatwierdziła rada: rachunki domu schronienia za r. z., odpowiednimi dowodami usprawiedliwione, w ogólnej sumie ra. 1.027 k. 54.

Nakoniec zatwierdzono koszt uformowania listy kwest wielkanocnych w kwocie ra. 4 kop. 4.

Jeżeli rada gospodarcza zwraca się do ogółu o pomoc w urządzeniu czy to loterii, kiermaszu lub maskarady, to jedynie, aby uzyskać środki i możność przyjęcia niedoli i rzeczywistej ngday doraznem wsparciem, a zarazem utrzymać własnym kosztem dom schronienia starców, żyjących dawniej z ulicznej żebractwa.

Odczyty z dziedziny nauk przyrodniczych, literatury i higieny, których urządzeniem zajmuje się grono inteligencji miejscowej, odbędą się dopiero w jesieni.

Przyczyna zwłoki tej są pewne formalności, których nie ułatwiono w czasie właściwym, oraz brak sali, najteż obecnie na przedstawienia teatralne.

Cerkiew prawosławna przy ul. Warszawskiej, jak dowiadujemy się z pewnego źródła, będzie rozebraną do fundamentów a materiał pozostały po niej wcześniej użyty będzie do budowy nowej wspaniałej świątyni, w części zaś, jeżeli okaże się nie odpowiednim, zostanie sprzedany. Suma osiągnięta ze sprzedaży nieprzydatnego materiału budowlanego obróconą będzie na pomnożenie funduszy budowy nowej cerkwi.

Z powodu bezustannych opóźnień przesyłki pocztą listową i gazet z Warszawy, zarząd pocztamtu radomskiego odniósł się z prośbą do p. naczelnika okręgu pocztowego w Warszawie o wyjaśnienie przyczyny tych opóźnień, oraz o wydanie rozporządzenia, ażeby każda stacja w myśl obowiązujących przepisów pocztą listową i gazetową śpiesznie wysyłała w dalszą drogę.

Nowa drukarnia. Miastu naszemu przybywa nowa drukarnia; działalność swoją rozpocznie ona w d. 1-go lipca r. b. Właścicielem jej i kierownikiem będzie p. Henryk Pajętkowski, zdolny i rzetelny drukarz z powołaniem.

Nowej drukarni życzymy serdecznie powodzenia i pomyślnego rozwoju.

Pożar. We środę około godziny 12-iej w nocy wybuchł gwałtowny pożar w magazynie podręcznym kolei Iwagrodzko-Dąbrowskiej, znajdującym się tuż przy zabudowaniach, mieszczących warsztaty mechaniczne.

Niebezpieczeństwo było groźne, gdyż wewnątrz magazynu paliły się pakiały, obok których znajdowało się parę beczek nafty i oleju.

Śpieszna i energiczna pomoc robotników i straży ogólniej kolejowej w samym zarodku stłumiła pożar, groźący istotnie nabywaniami warsztatów mechanicznych. Straty nieznaczne.

Blizsze szczegóły, dotyczące powyższego wypadku pożaru, udzielone nam łaskawie przez Szanownego naczelnika warsztatów mechanicznych dr. ż. Iw. Dąbrowskiej, p. Gęsa, brzmią jak następuje:

„Przyczyną pożaru w składzie oleju, nafty itp. materiałów przy warsztatach mechanicznych dr. żel. Iwagrodzko-Dąbrowskiej na stacji Radom należy upatrywać w nadmierne zgrzanie się i następnie zapalenie śwignotłokowych nieodpadków bawlnianych, służących do czyszczenia części maszyn, a niedawno złożonych z świeżego transportu w jednym worku. Upatrywanie innych przyczyn pożaru, jakoto: nieostrożności z światłem lub porzucenia niedopałki z papierosa itp., stanowczo wykluczone być musi, gdyż według śledzącego regulaminu w magazynach warsztatowych tylko we dnie zajmować się wolno, a pod każdym pozorem światła wnosić tam nie wolno. Palenie zaś tytoniu pod karą utraty miejsca surowo w całych warsztatach robotnikom i pracującym jest wzbronione.

Wydawanie zaś oleju, nafty itp. odbywa się dwa razy dziennie, trwa bardzo krótko, tak że pobyt w składzie jest zaledwie kilkunasto minutowy za każdym razem.

W dniu, w którym powstał pożar, skład ostatecznie zamknięty był o godz. 2 1/2 po południu. Ogień zauważony został przez miejscowych stróżów nocnych około godz. 11 w nocy i natychmiast dano sygnał pożaru.

Żadki temu pospoliczowi, jak również trafnemu pomysłowi zamknięcia, o ile się dało, szczelnie wszelkich otworów do wnętrza składu, gwałtowny ogień początkowo raptem przytłumiony został coraz bardziej wydzielającym się dymem z palących się odpadków bawlnianych.

Po przytłumieniu ognia w następstwie tego się jeszcze odpadki były gaszone siłkami i wydobywane z składu częściami, tak, że w ciągu 1 1/2 godz. ogień zupełnie został ugasszony.

Straty powstałe na razie nie mogą być ściśle obliczone, lecz nie przenoszą kilkudziesięciu rubli. Wogóle wypadek ten do bardzo szczęśliwych zaliczyć wypada, skoro przy znacznym nagromadzeniu materiałów palnych ogień tak szybko przytłumiony został, co zaawidować należy energii miejscowej straży ogólniej, robotników i pracujących, jak również szczepiłowemu i trafnemu pomysłowi zaduszenia ognia.

Sprostowanie. W N. 16 „Gazety Radomskiej” z powodu nieuwagi sędziego i korektora w artykule wstępnym p. t. „Włocianin wobec większej własności ziemskiej” wydrukowano błędnie ustęp, rozpoczynający się od słów: Wracając do przedmiotu (strona pierwsza, spłata swarta, wiersz 18 od dołu), oraz opuszczono w nim kilka wierszy. Ustęp ten w całości brzmieć powinien: „Wracając do przedmiotu, przyjrzyjmy się jeszcze szczegółowo, na czem to głównie ogranicza się działai to sprzeczność interesów i wroga nienawiść dworu do chasy w stosunkach żyjących wiejskich. W majątkach uregulowanych od służebności, wroga nienawiść ogranicza się na jakiejś rozmyślnej skrajności, wyrażonej dworowi przez powodowanie złą wolą i chęcią zysku jednostki chłopiecia. To samo jednak jednostki i z tej samej rasy wy-

rażają takto zakadę jeden drugiemu włocianinowi we wsi, chociaż ich pracie nikt posiadać nie może ani o sprzeczności interesów, ani o wroga nienawiść między sobą. W majątkach nieuregulowanych od służebności, sprzeczność interesów obu stron nasuwa się większa, chociaż i tu ogranicza się takto do osłabienia tem większego wysiłku przez obiedwie strony. Włocianin wreszcie, dokładniej znając swe prawa, starając się też najlepiej je wyzyskać i w ramach umowy choć też wycognąć dla siebie największe korzyści w przyszanianu na ich własność największą ilość ziemi państwowej i lasu. W tym jednak wypadku nie wchodzi także w rachubę wroga nienawiść, bo ludzkie, jako ludzkie w interesach, zwykło kierować się przedewszystkiem osobistą korzyścią.

W tymże samym numerze, w artykule p. t. „Pogadanka naukowa”, z powodu nieuwagi sędziego i korektora, nasza następująca pomyłka: w spalcie 2-giej, str. 3, zamiast ustępu: Przypuszcza również Fałb i t. d. powinien następujący ustęp 3-iej spalczy: Już bo rzeczywiście i t. d. aś do ustępu: Dla tego też nie wiał wiary i t. d. w spalcie 2-giej, str. 4, gdzie powinien być pomieszczony ustęp poprzedni Przypuszcza również Fałb i t. d.

Sprostowanie. Odpowiedź Jastrząbka Sumowi z „Kolejów” pomieszczoną została w rubryce odpowiedzi od Redakcyi i niewłaściwie oddzieloną została linią.

Z okolicy.

Zamieć śnieżna. W ostatnich dniach arcytę się znowu śnieżna zawieje w wielu okolicach kraju.

Na drodze Iwagrodzko-Dąbrowskiej w nocy z d. 24 na 25 b. m. pociąg osobowy i towarowe zasypane zostały pomiędzy Jędrzejowem i Chęcinami. Pod Miechowem stoi w zaspach śnieżnych pociąg osobowy Nr. 4. Na pozostałej części linii ruch pociągów jest prawidłowy.

Wczoraj cały dzień nie przysły pociągi z Dąbrowy i Kielc, z Białej przybył o godz. 4-iej popołudniu.

Przerwa w komunikacji trwać będzie 24 godzin.

Z Opatowa korespondent nasz pisze:

Po bucznych zabawach karnawałowych w miasteczku naszym i okolicy, śledz rozpoczął już swe panowanie.

Dzięki dosyć dobrej (mogłaby być wprawdzie lepsza) drodze, obywatele mają możność dostawiania większych partij zboża na dworzec kolei Iwagrodzko-Dąbrowskiej w Ostrowcu, gdzie istotnie w ostatnich tygodniach rozwinął się znaczniejszy ruch w handlu zbożem.

W Opatowie cisza i smutno a porządki miejskie — wołają o pomoc do nieba.

Jelita.

We wsi Koźmierzowie, majątku p. Hempla, d. 7 b. m. spaliły się dwie sterty grochu i żyta, oddalone od siebie o 500 kroków i zabezpieczone w Tow. „Jakor” na nr. 378. Przyczyna pożaru niewiadoma, należy jednak przypuszczać podpalenie.

W Rytwianach pod Staszowem dnia 11 lutego powiesiła się 10-letnia dziewczynka, Apolonia Kotowska, córka gajowego. Przyczyną samobójstwa zdaje się być melancholia, gdyż dziewczę to stroniło zawsze od ludzi a nawet od swoich rówieśnic i bez żadnego powodu targnęło się na swe życie.

Z kraju.

W Warszawie. Termin otwarcia wystawy muzycznej nie został jeszcze stanowczo oznaczony. — Prof. dr. Tytus Chałubiński wyjechał na kilka tygodni do Petersburga. — Z Paryża donoszą tu, że p. Paweł Hertz, warszawianin, otrzymał w szkole drog i mostów pierwsze odznaczenie na konkursie architektonicznym. — Wąpłoka belgijska ma tu założyć wielką fabrykę szraek koronkowych.

W Piotrkowie. „Tydzień” donosi, że etat tak zwanych szkół Aleksandryjskich w gub. piotrkowskiej został nieco podniesiony.

W Tomaszowie fabrycznym ruch handlowy więcej ożywiony; zamówienia materiałów na sezon letni większe w stosunku do lat ubiegłych.

W Kaliszu, jak donosi organ miejscowy, siłomka naszego, p. Aleksandra Jaworskiego, który niedawno powrócił z Afryki, spotkał niemiłą nieszczęśliwość. Paryżski Towarzystwo geograficzne za zasługi, położone przez niego przez abadanie górnych dopływów rzeki Muni, dotąd niesnanych, zaliczyło go w poczet swoich członków. Po śmierci Konstantego hr. Branickiego z polaków członkiem rzeczonoego Towar. jest obecnie jeden

tylko p. Jaworski. — Bilans dwuletniego istnienia Tow. kred. miasta Kalisza zamknięty zostanie bez zaznaczenia przymusowej egzekucji należności.

Świętynie!

W Solcu, jak donosi „Gazeta Kielecka”, źródła wód mineralnych wraz z zakładem kąpielowym będą sprzedane.

W Łodzi odbyło się w tych dniach zebranie ogólne stowarzyszenia wzajemnej pomocy subiektów handlowych — instytucji najmłodziej, rozwijającej się pomyślnie. — Organizuje się tu kółko dam w celu propagowania nauki gimnastyki i kółko panów w celu uczynienia się szermierki. — Dr. Wielecko ograniczył liście felczerów, którym dozwolono szczepić ośpę ochronną, zauważono bowiem, że wielu z nich zamiast limfy stosowało olejki kretonowy.

W Lublinie w poniedziałek arcytę się znowu zamieć śnieżna. — Stan zdrowotny miasta pogorszył się w ostatnich dniach znacznie. Ospa i tyfus panują prawie epidemicznie.

W Górowie, w dyocezji płockiej, wnoszą według planów architekta Nowickiego wspaniałą wiatrynę. Celem zwiększenia funduszy budowy cieżogodny proboszcz miejscowy, ks. Antoni Brykosiński, dochód ze swych prac literackich przeznaczył na ich pomnożenie.

Wiadomości polityczne.

Onegdaj już sygnalizowano z Berlina, że rozpoczęte rokowania w sprawie bułgarskiej są w pełnym toku. Rząd niemiecki nakłania inne rządy do przyjęcia propozycji ruskich, Włochy dały się podobno już pociągnąć w tym kierunku, w którym zaczyna iść także Anglia. Posłowi niemieckiemu w Wiedniu, ks. Reussowi, polecono przedstawić Austrii, że pokój europejski wymaga tego, ażeby mocarstwa wyłożyły zbiorowo W. Porcie, jako władzy świeższej nad Bułgarią, konieczność uznania wyboru ks. Ferdynanda za nielegalny. W Berlinie i Wiedniu daje się uczuwać silne rozżalenie z powodu przewlekającego się taku rokowań.

„Praw. Wiest” ogłasza komunikat, w którym rząd cesarski wypowiada swoje poglądy na kwestyę bułgarską. Po obszerniejszym ich rozwinięciu powiada komunikat: Poglądy to kierowały rządem ruskim od początku przesilenia bułgarskiego i one to skłoniły go z zasady wyrzec się wszelkiej myśli ewentualnego przywrócenia stanu prawnego w Bułgarii za pomocą środków przymusowych.

„Pesther Lloyd” powiada, że poufna odpowiedź Austrii na propozycje w sprawie bułgarskiej nie da powodu do powstrzymania Rosji od sformułowania żądań. Wszystkie mocarstwa uznają bowiem, że dzisiejszy stan rzeczy w Bułgarii nie jest legalnym, tu i owdzie daje się tylko uczuwać obawa, aby w dalszym toku rokowań nie nastąpiło rozdzielenie opinii. Stanowczego pogorszenia sytuacji wszakże nie ma.

„Fremdenblatt” wiedeński w korespondencji, otrzymanej z Berlina a omawiającej kwestyę rozpoczętych rokowań, między innymi pisze: Nikt tu nie wierzy w powodzenie rokowań. Rosya chce nakłonić mocarstwa do wywarcia nacisku zbiorowego na Portę, aby ta przywróciła porządek legalny w Bułgarii. Zdzwizono się tutaj treściwością programu Rosyi, który się ogranicza do jednego punktu, i to bardzo trudnego do wykonania. Gdyby nawet Niemcy przyłączyli się do próby wywarcia nacisku na Portę, jest bardzo prawdopodobnem, że inne mocarstwa na to się nie zgodzą. — Postawa prasy niemieckiej w sprawie układów jest również zupełnie sceptyczna.

„Pesther Lloyd” zabierając głos ex re publicy hr. Kalnokyego w Pesscie i narad jego z cesarzem Franciszkiem, twierdzi, że nigdy mocarstwa nie zgodzą się na naruszenie wczelniczkowej autonomii bułgarskiej. Pokażto się, kończy to pismo, wchwilii stanowczej, że Austria, Węgry, Anglia, i Włochy są w sprawach bułgarskich jednomyślnie.

Gielda berlińska stoczyła w środę ruble w przepaść kursu 188. Telegram berliński pocesa nas, że ten wielki spadek ma tylko za przyczynę forsowną sprzedaż banknotów i wartości ruskich na rachunek pro-

wincjonalny, przyczem pobudki tego kroku nieczem innym nie są usprawiedliwione, jak pesymistyczną oceną położenia finansowego. Względny na sytuację polityczną nie odgrywa tu doniosłej roli. Mniejsza zresztą o przyczyny. Ten, czy inny powód, nie zmienia fatalnego zjawiska, jakim jest obniżenie rubli do nie już niestychanego, ale niewymarzonego przez największych pesymistów poziomu 188.

Wszelkie podobne gwałtowne spadki dokonywały się zwykle na tle politycznego zaniepokojenia, którego i tym razem wyłączać nie można. Jesli zaś względy politycznej natury nie odgrywały obecnie dominującej roli, to chyba popioch zrodzić się musiał skutkiem kombinacji, wysnuwanych z niedawno ogłoszonego projektu ministra skarbu, w przedmiocie dozwolenia zawierania umów w monecie metalicznej. O projekcie tym obiegaly bowiem pogłoski, że dąży on do dewaluacji waluty papierowej. Pole do tych lub innych przypuszczeń pozostaje zresztą otwarte.

„Journal de St. Pétersbourg” donosi na zasadzie depesz specjalnych, iż środowa znaczna rubla w Berlinie wywołana została wyrokiem przysięgłym w procesie moskiewskiego Towarzystwa ubezpieczeń „Viktoria”. Prokurator sądu kasacyi. Co się tyczy środków, proponowanych w kwestyji kontraktów w złocie, nie tutaj nie słybać o tem i środki te mają dotyczyć znaczenie czysto teoretyczne i niepotrzebnie wywołują obawy za granicą. Sprawozdawca stwierdza, iż o znacznych upadłościach w Petersburgu nikt zupełnie nie wie.

„Berliner Boersen Courier”, mówiąc o środowym gwałtownym spadku rubla, przypisuje go brakowi wiary w kredyt Rosyi i powiada, że niedowierzaniu temu kres położyć może tylko jakaś energiczna manifestacja ze strony tego państwa. Zdaje się, że początek ku temu dano już sformułowaniem propozycji w sprawie bułgarskiej.

We Francyi tymczasem zanosi się na seryo na zmianę gabinetu Tirarda.

Przesilenie wico nastąpiłoby wczesniej, niż przewidywano, a co dziwniejsze, warsta agitacya na korzyść Boulanger’a.

„Srbaka Nezavisnost”, a raczej Ristice w organie swym, coraz wyraźniej występuje przeciw Austrii.

„Serbia” — powiada ten mąż stanu — pod względem ekonomicznym pozostaje na faszce Austrii. Nad zależnością zaś ekonomiczną od Austrii lombardzkiej ubolewać należy, ponieważ pociąga ona za sobą zależność polityczną. Uwolnić się od niej może Serbia tylko przez utworzenie związku celnego, do którego należałyby wszystkie państwa bałkańskie.

„Neus Zürich Zeitung” podaje następującą, wiele interesującą wiadomość.

„Zantepea feldmarszałka Moltke, hr. Waldersee (generał kwatrmistrz armii niemieckiej), w ciągu ostatniego lata przebywał, jak wiadomo, kilka tygodni w Sewajaryi. Nie wchodziż to, czy ciękawość, czy też względy fachowo wojskowe zaprowadziły go w Alpy, faktem jest, że czas dłuższy przebywał w klasztorze na górze św. Gotarda, w Ariolo i w dolinie Piary. Z powodu zaś ogłoszenia traktatu przyrzeczenia austro-niemieckiego, przychodzą mi (pisze sprawozdawca dziennika zuryskiego) na myśl słowa, wyrzeczzone przez hr. Waldersee podczas bytności jego w klasztorze. Gdy bowiem jeden z wyższych stanowisko społeczne zajmujących gości, również w klasztorze przebywających, zapisał kwatrmistrza generalnego, czy okolicę mu się podoba i czy podczas lata przyszłego (1888 r.) będzie miał przyjemność powitania go znowu na górze św. Gotarda, odpowiedział hr. Waldersee: „Okolica jest bardzo piękna, obawiam się jednak, że na przyszły rok będziemy mieli co innego do roboty”. Pytający, nie chcąc być niedyskretnym, na tę odpowiedź poprzestął.

„Petersburg. Wiadom.” streszczając artykuł „Revue de deux mondes”, omawiający przyzmiere Rosyi z Francją, przytaczają z niego co następuje:

„W żołnierzy — powiada autor — Rosya obciąża pod względem ilościowym, oraz jakościowym. Żołnierze w Rosyi, z którym nie zrówna się żaden inny, łączy w sobie: wytrwałość Niemca, zapał Francuza, niewybredność Hiszpana i pokorę Turka. Do takiej piechoty dodajcie niezmordowaną i niezliczoną jazdę, setki kozaków, tych

centaurów stepowych. Z drugiej jednak strony leśne i bagniste granice Rosji europejskiej bardziej tamują swobodę ruchów jazdy, niż jak wielu o tem sądzi. Czy można powiedzieć, że generałowie są godni swych żołnierzy? Główny sztab generał w Rosji nie dorównywał sztabowi niemieckiemu ani pod względem oświaty, ani nawet pod względem doświadczenia.

„Czas, potrzebny do uruchomienia milionu żołnierzy w Niemczech, albo we Francji, można z góry na dni obrachować, w Rosji rachunku takiego dokonać niepodobna. Jest to z strasznego zadania. Jak obliczać czas uruchomienia w Rosji: na doby, tygodnie, czy miesiące? Na daleko rozleglejszych przestrzeniach Rosya daleko mniej, aniżeli sąsiadzi, posiada kolei żelaznych, i to gorzej zorganizowanych.

Rosya może zresztą nie śpieszyć. Koła ma grubą skórę czyli raczej pokrywa siebie pasem szerokim prowincyjny napółci-dzielnikami: polskich, litewskich i łotewskich, których rany, zadane przez wroga, mniej dla kołosa byłyby dotkliwe.

„Rosya, która w żadnym gabinecie europejskim nie budzi zaufania, o której tak Sztokholm, jak Rzym, utrzymują, że zadużo ona miejsca zabiera na mapie Europy, dzięki swemu ogromowi nie bardzo się boby nieprzyjaciół, ale mimo szans obrony niezdołna jest do napadu i do szybkiej pomocy dla sojusznika, — przymierz się Francji z Rosyą przechyliłoby szalę wszelkich korzyści na stronę Rosji, a szale największych niebezpieczeństw na stronę Francji.”

W Bułgarii, a mianowicie w Tyrnowie, utworzył się tajny rząd narodowy pod wpływem Cankowa. Filie zawiązują się w całym kraju.

Rząd francuski koncentruje eskadrę śródziemnomorską.

W Berlinie utrzymują, że pierwsza faza w rokowaniach nad sprawą bułgarską zakończyła się zadowoleniem Rosji.

Książę Ludwik badeński zmarł we Freiburgu w dniu 24 b. m.

Z San Remo donoszą, że następca tronu zrobił testament. Stan zdrowia jego chwilowo lepszy, lecz nadzieja na przyszłość smutna.

Ostatnia poczta przynosi następujące wiadomości: „Nord. Alg. Ztg. pisze:

Jeżeli którekolwiek z mocarstw, a zwłaszcza Rosya, przedstawi W. Porcie potrzebę przywrócenia prawidłowych stosunków w Bułgarii, W. Porta nie może tego zgadnia nie uznać. Rosya ma niezaprzeczone prawo do postawienia takiego wniosku.

Z Berlina donoszą, że zwróciła tu uwagę wiadomość „Standarda” z Genewy jakoby poseł niemiecki w Bernie zaproponował Szwajcarii zawarcie traktatu, poręczającego nietykalność jej terytorium wobec niebezpieczeństwa wkroczenia Francji na ziemię szwajcarską. Rząd szwajcarski odmówił podpisania traktatu.

Kursa telegraficzne z giełdy warszawskiej

Warszawa d. 25 Lutego 1880. r.	
Ządano z końcem giełdy	
Za weksle krótkoterminowe	
na Berlin na 100 nr.	60 40
„ Londyn „ 1 £	12 19
„ Paryż „ 100 fr.	48 65
„ Wiedeń „ 100 fl.	96 55
Za papiery procentowe:	
Listy Likwid. Ks. Pol.	90 —
Rosyj. Pol. Wzrost	—
Listy Zast. Ziemiskie z 60 r.	98 50

Z targów zbożowych i produktowych.

Na czwartkowym targu w Radomiu uosobienie było niezmiernie, płacono: pszenicę po ra. 6.80 korzec. Żyto po ra. 3.15. Jęczmień średni płacono ra. 3.70 za korzec. Groch po ra. 4.50 za korzec. Owies za korzec płacono ra. 1.80. Tatarski korzec ra. 4.25. Ceny koniżyny i wyki niestalone.

W Warszawie d. 25. lutego na placu Wiskowskiego płacono pszenicę wyborową ra. 6.60 korzec. Żyto ra. 3.70 za korzec, jęczmień ra. 3 za korzec. Owies ra. 1.50 za korzec.

Głowiła. W Warszawie d. 25. lutego. uosobienie bez zmiany — za wiodro w sprzedaży hurtowej 837 do 830, czyli garniec 269 — 370. W Hamburgu dnia 25. lutego uosobienie na okowyte opale; na luty-marzec 30%, na kwiecień-maj 30%, marki za 100 lówrów.

Redaktor i wydawca D^r. Rewolliński.

Wielna. Warszawa dnia 23 lutego (Korespondent specjalny „Gaz. Radomskiej”). W ostatnich dniach przybył na nasz rynek p. Borst z Żagierza i zakupił 350 pudów paregonu po ra. 22 za pud. P. Henryk Schreiter z Łodzi 200 pudów wełny po 80 tal. i 20 pudów z owczarni zarodowej w Botej Woli po 78 talarów. Spekulant tutejszy zakupił w Białym Stoku 60 ota. wełny dominiowej polskiej po 90 ti. Reszta w składach bankowych dosięga 7000 pudów, w czym około 1000 p. wełny polskiej, 2000 p. paregonu i 200 ft. za skór. Ceny mocne. W Płacowie sprzedano do Tomaszowa 300 st. wełny polskiej średniej po 85 tal.

W Gdańsku d. 23 lutego płacono: pszenicę polską, tranaito, psrą drobną, ra. 6.66 korzec. wysoko-petrą ra. 7.58 korzec. Żyto polskie bez dowozu. Jęczmień polski, jasny duży ra. 4.20 korzec. Groch polski średni ra. 5.63 korzec.

Ofiary.

Zofia Ziolkowska, służka, ziołyła w Radakey kop. 30 na Towarzystwo Dobroczynności, jako karg za samowolne wyjęcie.

Dr. Edmund Drewnowski zamieszkał w Radomiu, róg ulic Zgodnej i Lubelskiej-Górki, Jom Filichowskiego. Leczy choroby wewnętrzne, dziecięce i kobiece.

Ukończywszy siedmioletni kurs gimnazjum żeńskiego w Radomiu z prawem na medal, poszukuje korepetycyi, lekcyi, przygotowywujących do złożenia egzaminu w gimnazjum, jako też dawania początków nauk dzieciom. Wiadomość w Radakey.

Przybyły z Warszawy na krótki czas korektor fortepianów **BRONISŁAW JAGIELSKI**

ma honor zawiadomić, że zajmować się będzie strojeniem i korektą fortepianów. Osoby interesowane raczą adres zostawić w cukierni H. Ewerta.

Chwalisław Kopeć
w Ostrowie
Dom spedycyjno-handlowo
zbożowy.

LOKALE.

Od dnia 1 Lipca r. b. w domach L. Szumańskiego, przy ulicy Rwańskiej i Spacerowej, różne mieszkania będą do wynajęcia. Wiadomość tamże.

Skład żelaza.

Nowy Skład żelaza.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność Radomia i okolicy, że otworzyłem tutaj Skład żelaza z fabryki Nietulisko, która pod względem dobroci nie tylko nie ustępuje innym, lecz je nawet przewyższa.

Staraniem mojem będzie wypragnąć cenę Szanownej Publiczności w Radomiu i okolicy, aby zaskarbić jej względy.

Skład żelaza znajduje się przy ulicy Lubelskiej.

Nadto mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że galanterie, które posiadamy jeszcze na składzie, odstępnymy po cenie kosztu.

A. Arnecker,
ul. Lubelska.

Skład broni.

Lampy Blyskawiczne

po Rs. 6 kop. 75.

Lampy Sloneczne

po Rs. 5 kop. 40.

Brenery blyskawiczne i sloneczne, dające się zastawiać do rezerwuaru każdej większej lampy bez żadnej przeróbki, posiadają zawsze na składzie.

Adam Cybulski.
Lubelska wprost hotelu Rzymkiego.

Zgubiony worek z otrębami znalazł na ulicy Kazimierz, stangret i złożył go w kantorze domu komisowo-przewozowego p. J. Helbicha w Radomiu, gdzie za udowodnieniem i zwrotem kosztów ogłoszenia odebrać go można.

SKŁAD PAPIERU

MAGAZYN S. RAKOWSKIEGO

sprzedaje 100 arkuszy papieru i 50 kopert z literami za kop. 60.
100 arkuszy białych wyciętych za kop. 50, które drukuje na pozerkanu.
Perfumerya krajowa, ruska i zagraniczna, oraz galanteria w wielkim wyborze.
Księgi handlowe, rejestra gospodarskie, kwitury i wszelkiego rodzaju druki. Wyroby skórzanne, portmonetki, notesy, woreczki kieszonekowe, port-papierosy, portfele, teki biurowe, oraz przybory do podróży.
Łaski, baty, aspiery, parasole, spinki, grzebienie, szczytki, broszki, wachlarze, lusterka, przybory do toalety, zawsze w wielkim wyborze, po cenach nader niskich.
Farby olejne w tabach i do akwarel, przybory do rysunków i malowania.

Róg Lubelskiej i Warszawskiej.

THE SINGER MANUFACTURING COMP. W NOWYM YORKU

Największa i najslawniejsza na świecie fabryka maszyn do szycia

poleca swą nowo patentowaną

Improved Singera Maszynę

z czółtenkiem pierścieniowym



która wszystkie dotychczasowe systemy przewyższa, wykonywa bowiem o 30% więcej roboty jak każda inna maszyna do szycia, szyje lekko, bez hałasu, krótką, cienką igłą. Konstrukcja bardzo uproszczona, oraz wyrób bardzo trwały. Czółtenko pierścieniowe, jak również walec tej maszyny, robią obrót połówkowy, wskutek czego czółtenko nie ulega tak prędko zniszczeniu. Na szpulkę nawija się o wiele więcej nici, jak na każdą inną.

Zadatek mały. — Spłata tygodniowa po 1-m rs.

Nauka bezpłatna.

DWULETNIĄ GWARANCYĄ.

Wszystkie inne maszyny do szycia tu na miejscu pod nazwą SINGERA sprzedawane, są tylko wyrobami naśladowanymi, prawdziwie bowiem oryginalne Singera maszyny do szycia można tylko w moich sklepach nabyć.

G. NEIDLINGER, Radom ul. Lubelska Nr. 109.

WEASNE FILIE W KRÓLESTWIE POLSKIM:

Warszawa Łódź Kalisz Kielec Lublin Łomża Płock Siedlce
ul. Wierzbowa N. 6 ul. Piotrkowska ul. Warszawska 11 Rynek Krak. Przedm. 170 Rynek 216 ul. Tumska 56 ul. Warszawska 43

Довозило Цензуром. — г. Радомъ, 18 Февраля 1888 г.

W drukarni J. K. Trzebińskiego w Radomiu.